



KSIAŻNICA  
ŚLĄSKA

Czasopismo  
Biblioteki Śląskiej t. 32, 2021  
ISSN 0208-5798  
CC BY-NC-ND 4.0

JANINA HAJDUK-NIJAKOWSKA

Uniwersytet Opolski  
ORCID: 0000-0001-9958-5771

**Powstania zapamiętane.  
Opowieści wspomnieniowe na temat powstań śląskich  
funkcjonujące w obiegu społecznym**

**Streszczenie**

Przedmiotem artykułu jest sposób funkcjonowania w obiegu społecznym pamięci o powstaniach śląskich. Ważną rolę pełnią tu opowieści byłych powstańców, które ze względu na dystans czasowy podlegają folkloryzacji i fabularyzacji (do narracji włączane są wydarzenia późniejsze, związane na przykład z przeżyciami z czasów II wojny światowej). Wspomnienia drukowane są w antologiach, zrealizowano również projekt *Filmowa encyklopedia powstań śląskich*, gdzie o życiu powstańców opowiadają ich potomkowie. Wiedza o powstaniach popularyzowana jest także przez organizowanie konkursów dla młodzieży, przedstawianie rekonstrukcji historycznych, spotkania i wystawy. Autorka zauważa, że we współczesnych sposobach upamiętnienia dawnych wydarzeń dominują akcenty ludyczne.

**Słowa kluczowe**

powstania śląskie, pamięć zbiorowa, gawędziarstwo konkursowe, rekonstrukcja historyczna

Stefan Żeromski, zaangażowany w akcję plebiscytową na Warmii i Mazurach, a później aktywny członek Związku Obrony Kresów Zachodnich, przejawiał wyjątkowe zainteresowanie przyłączeniem do Polski Śląska, Warmii i Mazur. W *Snobizmie i postępie*, opublikowanym w 1923 roku (dwa lata przed śmiercią), „pisze o obowiązkach literatury wobec społeczeństwa, wobec kształtujących się instytucji wskrzeszonej ojczyzny”<sup>1</sup> i nie bez emocji pyta o brak zainteresowania Śląskiem ze strony artystów:

Gdy ten strzęp piastowskiej dziedziny wytargany został zębami i pazurami śląskich powstańców, odarty przez sumienie świata z mocy ostatniego z rozbiorników Polski, angielskiego ministra<sup>2</sup>, gdy dokonał się niezapomniany skok narodu najbardziej skrzywdzonego w sedno potęgi – to dzieło boskie nie obudziło w artyzmie polskim ani jednego wytchnienia równorzędnego mu co do wielkości i siły<sup>3</sup>.

Niestety, publicystyka Żeromskiego, wpisana po 1945 roku przez cenzurę na listę z zakazem publikowania, skazana była na „śmierć czytelnicza” i ma już dzisiaj wyłącznie wymiar historyczny. Zresztą kompletny tekst *Snobizmu i postępu* opublikowała dopiero Antonina Lubaszewska w 2003 roku w Wydawnictwie Universitas.

Z kolei Piotr T. Kwiatkowski, analizując materiał zgromadzony w trakcie badań w 2016 roku na temat obecności w polskiej pamięci zbiorowej wydarzeń związanych z odzyskaniem niepodległości, stwierdził, że współcześnie funkcjonują dwie narracje na ten temat. W jednej dominuje perspektywa centrum: tworzenie struktury państwa z dominującą w nich postacią Piłsudskiego. Perspektywa druga koncentruje się na policentryczności procesu odbudowy państwa, eksponując rolę wydarzeń o zasięgu regionalnym<sup>4</sup>:

Osoby identyfikujące się z poszczególnymi regionami wyrażały pogląd, że w dominującej ogólnopolskiej narracji brak jest spojrzenia całościowego, a wizja eksponująca to, co się działo w Warszawie, ma wymiar polityczny, stanowi część legendy Józefa Piłsudskiego kreowanej w okresie międzywojennym, [...] w skali ogólnopolskiej nie docenia się wkładu w dzieło odzyskania niepodległości wydarzeń rozgrywających się w różnych regionach. [...] Tymczasem, jak powtarzali respondenci podczas wywiadów i dyskusji grupowych, **wydarzenia w poszczególnych dzielnicach miały kluczowe znaczenie dla konstituowania się odrodzonego państwa, a proces niepodległości był rozłożony w czasie**<sup>5</sup>.

Szczególnie wyraźnie jest to postrzegane w funkcjonowaniu pamięci o zwycięskich powstaniach: wielkopolskim i trzecim powstaniu śląskim.

Do dzisiaj, mimo głębokich przemian pamięci zbiorowej, w tym skrócenia jej historycznej perspektywy, to przegrane powstania są znane i pamiętane, a nieliczne zwycięskie z trudem przebijają się do głównego nurtu polityki pamięci. [...] W Polsce od samego początku dało się dostrzec pewne napięcie między narracją o przeszłości snutą przez środowiska weteranów po-

<sup>1</sup> A. Lubaszewska, *Wstęp*, [do:] S. Żeromski, *Snobizm i postępek oraz inne utwory publicystyczne*, Kraków 2003, s. 43.

<sup>2</sup> Chodzi o premiera Wielkiej Brytanii, Davida Lloyd George’a, który w 1921 sprzeciwiał się w Lidze Narodów zjednoczeniu przemysłowego Śląska z Polską (sprzyjał Niemcom w imię angielskiej doktryny równowagi sił).

<sup>3</sup> S. Żeromski, *Snobizm i postępek*..., s.123.

<sup>4</sup> P. T. Kwiatkowski, *Odzyskanie niepodległości w polskiej pamięci zbiorowej*, Warszawa 2018, s. 214.

<sup>5</sup> Tamże, s. 215 [podkreśl. JHN].

wstań, którzy stali się ważnym regionalnym aktorem, a oficjalną wykładnią Warszawy, która ustalała hierarchie „heroicznych zrywów narodowych” oraz rozbudowywała polityczne rytuały upamiętniające. To napięcie nie zniknęło do dziś<sup>6</sup>.

Warto w tym miejscu przypomnieć jeszcze opinię Adolfa Dygacza, który uodowodnił znaczącą rolę powstań w kształtowaniu regionalnej pamięci. We wstępie do antologii zebranych przez siebie śląskich pieśni powstańczych napisał:

Okazuje się, że pieśń była dobrą powierniczką powstańczych konspiracji [...]. Historyczna wartość pieśni powstańczych tkwi właśnie w tej okoliczności, że dowiadujemy się z niej, jakie nastroje odzwierciedlała, co piętnowała, a za czym opowiadała się śląska opinia publiczna. Poprzez pieśń powstańczą poznajemy wreszcie wypadki i związane z nimi osoby w ocenie dokonywanej z pozycji ludu [...]. Na żadne wydarzenie polityczne lud nie zareagował twórczością o tak wielkiej liczebności, potędze uczucia i śmiałości myśli, co właśnie na powstania<sup>7</sup>.

Okazuje się, że wiele zebranych przez Dygacza pieśni powstańczych do dzisiaj nie zostało jeszcze opublikowanych. Dzięki realizacji przez Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny” w Chorzowie projektu digitalizacji zbiorów słynnego etnomuzykologa, udało się już zrekonstruować i umieścić w sieci około 220 pieśni powstańczych wraz z różnymi wariantami tekstowymi i melodycznymi<sup>8</sup>.

Pamięć o powstaniach śląskich przez lata funkcjonowała głównie w regionalnym obiegu społecznym i nie zawsze była zbieżna z oficjalną wersją tamtych wydarzeń. Pierwszy folklorystyczny rekonesans obecności tematyki powstań śląskich w przekazach lokalnych podjęła Dorota Simonides<sup>9</sup>. W latach sześćdziesiątych XX wieku prowadziła wraz ze studentami polonistyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu badania terenowe na Opolszczyźnie. Zarejestrowano wówczas wiele interesujących opowieści przekazanych zarówno przez byłych uczestników powstań, jak i przez innych „przygodnych” mieszkańców Śląska: „równą wartość miały dla nas przeżycia opowiadane przez weteranów powstań, jak i opowieści ich żon, dzieci czy wnuków, a nawet ludzi, którzy na Śląsk przybyli ze wschodu i tu dopiero dowiedzieli się o walce Ślązaków o Polskę”<sup>10</sup> – stwierdziła prof. Simonides. Dzięki temu analiza tych narracji nie tylko pozwoliła jej na pogłębioną, naukową interpretację nowego gatunku folklorystycznego, wzbogacającą wcześniejsze prace teoretyczne Józefa Ligeży<sup>11</sup> i Oldřicha Sirovátki<sup>12</sup>, Kiriłła W. Czistova<sup>13</sup> i Karla von Sydova<sup>14</sup>, ale przede wszystkim umożliwiła wyeksponowanie specyfiki funkcjono-

<sup>6</sup> L. M. Nijakowski, *Powstania śląskie*, [w:] *Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. S. Bednarek, B. Korzeniewski, Warszawa 2014, s. 317 i 326.

<sup>7</sup> *Śląskie pieśni powstańcze 1919–1921*, zebrał i opracował A. Dygacz, Katowice 1958, s. 9.

<sup>8</sup> Analizę digitalizowanych zbiorów A. Dygacza opublikowano na łamach „Literatury Ludowej. Journal of Folklore and Popular Culture”, 2021, nr 1 [źródło: <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/LL/issue/view/2106>]; Agata Krajewska, *Historia pieśni pisanej. Pieśni powstańcze w zbiorach Adolfa Dygacza*, s. 37–53; Mateusz Napiórkowski, *A digital map of folk songs from the collection of Adolf Dygacz*, s. 121–123.

<sup>9</sup> D. Simonides, *Powstania śląskie we współczesnych opowiadaniach ludowych*, Opole 1972.

<sup>10</sup> Tamże, s. 11.

<sup>11</sup> J. Ligeża, *Awans opowieści wspomnieniowej*, [w:] *Z zagadnień twórczości ludowej. Studia folklorystyczne*, red. R. Górski, J. Krzyżanowski, Wrocław [i in.], 1972, s. 155–170.

<sup>12</sup> O. Sirovátka, *Vzpomínkové vyprávění jako druh lidové prózy*, „Česki Lid” 1963, nr 2, s. 114–120.

<sup>13</sup> K. V. Čistov, *Zur Frage der Klassifikationprinzipien der Prosa-Volksdichtung*, Moskwa 1964.

<sup>14</sup> C. von Sydov, *Kategorien der Prosa-Volksdichtung*, [w:] *Volkskundliche Gaben. John Meier zum 70. Geburtstag dargebracht*, Berlin-Leipzig 1934, s. 253–268.

wania w bezpośrednim (ustnym) obiegu opowieści o przeżyciach i wydarzeniach związanych z powstaniami śląskimi. Porównując kilka zarejestrowanych relacji na ten sam temat, prześledziła badaczka zarówno proces postępującej folkloryzacji, jak i fabularyzacji, która szczególnie szybko postępowała w sytuacji wydarzeń budzących społeczne zainteresowanie, np. zamordowanie działacza śląskiego Izzydora Murka z Kadłuba Wolnego i księdza Franciszka Marksa z Olesna Starego. „Nagrane przez nas opowieści powstańcze [stwierdziła Simonides] choć oparte o fakty, nie stanowią i nie mogą stanowić w żadnym wypadku syntezy historycznej tego tematu, są wprawdzie pewnym uogólnieniem, ale natury nie historycznej, a artystycznej”<sup>15</sup>.

Po prostu narracje powstające współcześnie, nie mogą mieć charakteru dokumentacji historycznej, a jedynie potwierdzają obecność w pamięci zbiorowej tak a nie inaczej interpretowanych wydarzeń z przeszłości. Jednym z ciekawych sposobów fabularyzacji opowieści powiązanych z powstaniami śląskimi jest włączanie do narracji późniejszych wydarzeń, powiązanych na przykład z przeżyciami w czasie II wojny światowej. Natomiast wśród młodszych narratorów prof. Simonides zauważyła przywoływanie sytuacji z serialu telewizyjnego *Stawka większa niż życie*.

To co dawniej w opowiadaniach powstańczych było uznawane za niemożliwe, za niewiarygodne, to współcześnie, właśnie poprzez filmy o kapitanie Klossie, czterech pancernych i in. okazało się możliwe. W tej sytuacji u naszych narratorów następowała coraz częściej identyfikacja bohatera, np. powstańca z kapitanem Klosssem i jego czynami. Ta identyfikacja kusi swą atrakcyjnością, zwłaszcza, że rezonans współczesności jest stymulatorem samej żywotności tradycji i nastawienia do niej<sup>16</sup>.

Charakteryzując zgromadzone w badaniach terenowych opowieści Dorota Simonides zwróciła uwagę na to, że obok relacji o tragicznych wydarzeniach, o okrucieństwach i brutalności Grenzschtzu oraz Orgeszowców (identyfikowanych często przez młodsze pokolenia jako hitlerowców), w obiegu społecznym funkcjonują też, najliczniejsze jej zdaniem, opowieści humorystyczne. Z jednej strony wykorzystano twórczo tradycyjne ludowe wątki humorystyczne, z drugiej – „wchłonięte” zostały do obiegu ustnego anegdota popularnego gawędziarza Stanisława Ligonja, który jako Karlik publikował je po śląsku w plebiscytowym czasopiśmie „Kocynder”. „Liczne opowieści o głupocie czy tępotcie, złośliwości i brutalności Grenzschtzu [...] z biegiem czasu oderwały się od swego pierwotnego źródła i stały się – jak zwykle w folklorze – własnością powszechną, ulegając najrozmaitszym modyfikacjom”<sup>17</sup>. Opublikowanie przez Dorotę Simonides w 2011 roku, w 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego, drugiego wydania opowieści zarejestrowanych w latach sześćdziesiątych, miało już wyłącznie charakter popularyzujący odległe wydarzenia. Jak sama pisze we wstępie:

<sup>15</sup> D. Simonides, *Powstania śląskie...*, s. 13.

<sup>16</sup> Tamże, s. 32. Opowiadanie nr 51 rozpoczyna się od słów: „Znacie tego kapitana Klossa? No, to widzicie, tu też się zdarzyło coś takiego, jak to tyn Klos robi. Było to tak”, s. 66–67.

<sup>17</sup> Tamże, s. 19. Pogarda dla wyszydzanego Grenzschtzu (straży granicznej) przejawia się w nazywaniu go „Grenz-schmutz” (brud graniczny), s. 40.

Opowiadania mają wielką wartość historyczną, [...] Stanowią one mikrohistorię lokalnej społeczności i ukazują wydarzenia związane z walką o własną, wyobrażoną Polskę. Są to pojedyncze przeżycia, które drogą przekazu ustnego weszły do ludowego repertuaru literackiego i tu poddane zostały dalszym anonimowym „obróbkom”<sup>18</sup>.

Zajęli się tym przede wszystkim pasjonaci regionalnej kultury, na przykład Bolesław Lubosz<sup>19</sup>, który swój tom dedykował pamięci ojca, „żołnierza trzech powstańczych wojen”, czy Konrad Mientus z Dańca, organizator Izby Muzealnej, w której obok ekspozycji etnograficznych i dokumentacji z historii wsi, zgromadził też pamiętki powstańców śląskich, przekazywane mu najczęściej przez rodziny. Zapisywał on również wspomnienia o tamtych, nieznanym mu z autopsji czasach, bo urodził się dopiero w 1926 roku; przede wszystkim gromadził niezliczone ilości informacji o przeszłości rodzinnej wsi (mocno powiązanej z historią huty w Ozimku) oraz zapisywał folklorystyczne opowieści, baśnie, legendy i anegdoty, które jako świetny gawędziarz też przy różnych okazjach prezentował. Starał się po prostu zaprzeczyć swoim aktywnym życiem sekwencji, jaką umieścił nad wejściem do swego prywatnego muzeum: „Być może nadejdzie taki czas, kiedy wszystko złoto świata nie wystarczy, aby znaleźć ślady ojców naszych”<sup>20</sup>.

Popularyzacji wiedzy o przeszłości regionu poświęcił się także nauczyciel Brunon Strzałka, który w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku docierał do gawędziarzy ludowych, do uczestników i świadków niedawnych wydarzeń i – jak to sam określił – po „opracowaniu gwarowym” ich relacji, publikował je później między innymi na łamach „Kalendarza Opolskiego”<sup>21</sup>, by wyjaśnić *Jak to było z tym pierwszym powstaniem* i innymi ważnymi wydarzeniami z lokalnej historii. W latach siedemdziesiątych opublikowano dwa tomy jego *Godek i bojek śląskich*<sup>22</sup>, których popularność wzrosła z chwilą nadania szkole w Lubomii w 2001 roku imienia Brunona Strzałki. Na różnych szkolnych uroczystościach uczniowie odgrywają często scenki opracowane na podstawie jego „godek”, które później umieszczano na oficjalnej stronie internetowej szkoły, a także na YouTube.

Popularyzowanie wśród młodzieży parateatralnej aktywności w powiązaniu z popularyzacją tematyki historycznej, nawiązującej na przykład do powstań śląskich, nie jest zjawiskiem nowym. Konkursy adresowane do młodzieży stają się jedną z popularnych form działalności edukacyjnej. Oczywiście zmieniają się one z latami, ale podstawowe założenia tego typu imprez są stale takie same. Na przykład konkurs pt. *Powstania Śląskie w ustnej tradycji i pieśni ludowej* (1979), wymagał od uczniów nie tylko aktywności w pozyskaniu materiału (zapisania

<sup>18</sup> D. Simonides, *Powstania śląskie we współczesnych opowiadaniach ludowych*, wyd. II, Opole 2011, s. 4.

<sup>19</sup> B. Lubosz, *Śląski Hetman. Opowiadania. Wczoraj, przedwczoraj i dzisiaj*, Katowice 1997.

<sup>20</sup> K. Mientus, *Róże bez kolców. Mój Daniec*, red. J. Hajduk-Nijkowska, Opole 1990, s. 182.

<sup>21</sup> B. Strzałka, *Jak to było z tym pierwszym powstaniem*, „Kalendarz Opolski 1976”, Opole 1975, s. 42–46. Tekst zakończył autor informacją: „opowiadanie opracowałem gwarowo w oparciu o relację i rozmowy z Janem Koplem z Lubomi, urodzonym 27 grudnia 1887 r., uczestnikiem wszystkich trzech powstań śląskich i mężem zaufania w okresie plebiscytu”.

<sup>22</sup> B. Strzałka, *Godki i bojki śląskie*, oprac. F. Pluta, Opole 1976; B. Strzałka, *Godki i bojki śląskie ciąg dalszy*, oprac. J. Hajduk-Nijkowska, Opole 1978 (tom opublikowany rok po śmierci autora).

opowieści świadków), ale przede wszystkim przygotowania później tekstu do prezentacji scenicznej, czyli odegrania roli „autentycznego” gawędziarza ludowego. W trosce o „czystość” formy i „autentyczność” treści organizatorzy powołują komisje konkursowe, które przeprowadzają eliminacje, a później oceniają finalistów, wpływając tym samym na konstruowanie wspólnotowej wizji przeszłości. Szkoły, muzea, domy kultury, organizacje społeczne, kierując się względami edukacyjnymi i oficjalną polityką historyczną, oceniają także wartość zgromadzonych opowieści. Młodzi ludzie bowiem, przygotowując się do konkursu, docierali do świadków minionych wydarzeń, często do własnych babć i dziadków, a gdy to już było niemożliwe, zapisywali opowieści na ten temat funkcjonujące w pamięci rodzinnej; gromadzili też wspomnienia związane z życiem codziennym oraz z obrzędowością. Z pomocą opiekuna poznawali (interpretowali) zapisane opowieści, wykorzystując często materiały dokumentacyjne (opublikowane pamiętniki, opracowania historyków), filmy dokumentalne i programy telewizyjne. Tym samym część opowieści wspomnieniowych nie tylko podlegała szybszej folkloryzacji, ale przede wszystkim bogatej fabularyzacji. Wszak współcześni narratorzy/gawędziarze, nie tylko młodzieżowi, w znacznym stopniu są już ukształtowani przez narracje medialne (głównie telewizyjne), które inspirują sposób samodzielnego tworzenia narracji.

Zdaniem Teresy Smolińskiej, która dokładnie przeanalizowała współczesne zjawisko gawędziarstwa konkursowego, popularność takich konkursów doprowadziła w konsekwencji do tego, że „dawna spontaniczna twórczość ustna w interpretacji współczesnych gawędziarzy-recytatorów konkursowych upodabnia się do produkcji rękodzielnictwa ludowego”<sup>23</sup>. I takie właśnie gawędziarstwo – dalekie od spontanicznej teatralizacji dawnych gawędziarzy – ma się bardzo dobrze. Natomiast Ewa Kosowska i Eugeniusz Jaworski, doceniając rolę instytucji organizujących przeglądy gawędziarzy i broniąc idei organizacji takich imprez, którym zarzuca się „sztuczność”, jednoznacznie stwierdzają: „Gdyby nie autentyczna społeczna akceptacja, ich żywotność nie byłaby przecież tak silna”<sup>24</sup>.

Teresa Smolińska ponadto udowodniła, że „gawędziarz na konkursie nie improwizuje własnej wypowiedzi, lecz wygłasza z pamięci wcześniej opracowany tekst”<sup>25</sup>, za który, zgodnie z regulaminem, może otrzymać dodatkowe punkty jeśli wygłosi go w gwarze; „tworzy ze swego repertuaru szczególnego rodzaju skansen, w którym przechowuje dawne opowieści, odpowiednio zarchiwizowane pod względem tworzywa językowego i pozbawione wpływów oraz naleciałości żywego języka mówionego”<sup>26</sup>. Tak oto imprezy tego typu zrodziły nowy gatunek wypowiedzi: „opowieść konkursową”.

<sup>23</sup> T. Smolińska, *Z problemów współczesnej sztuki gawędziarskiej*, „Literatura Ludowa” 1983, nr 1, s. 23.

<sup>24</sup> E. Kosowska i E. Jaworski, *Gawęda ludowa – tradycje, współczesność, funkcje (na materiale śląskim)*, [w:] *Spoleczne funkcje folkloru*, Katowice 1985, s. 19.

<sup>25</sup> T. Smolińska, *Jo wóm trocha połosprowiom... Współcześni gawędziarze ludowi na Śląsku*, Opole 1986, s. 43.

<sup>26</sup> Tamże, s. 119.



W antologii tekstów powiązanych tematycznie z powstaniami śląskimi pt. *Jak starka Zeflika na powstanie wysłała*<sup>27</sup>, którą opublikowałam wspólnie z Teresą Smolińską w 1989 roku, obok tekstów zapisanych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, w tym zarejestrowanych od żyjących jeszcze świadków tamtych wydarzeń, umieściliśmy też 30 opowieści konkursowych<sup>28</sup> (w sumie w tomie opublikowałyśmy 111 opowieści). Obok pełnych patosu i heroicznego męstwa wspomnień starszych gawędziarzy, którzy nie ukrywali swego wzruszenia, pojawiły się też humorystyczne opowieści w wykonaniu młodzieży. Udało nam się, jak sądzę, zarejestrować funkcjonujący w tym czasie w obiegu regionalnym obraz powstań śląskich, opowieści już sfabularyzowanych, twórczo wykorzystujących tradycyjne folklorystyczne wątki, często splatane z popularyzowanymi przez media motywami walki z okupantem niemieckim w czasie drugiej wojny światowej (co zasygnalizowały już opowieści zapisane w terenie ponad dwadzieścia lat wcześniej przez Dorotę Simonides). Wprawdzie nadal kompozycja opowiadania uzależniona była od logiki przebiegu rzeczywistego wydarzenia, ale podlegało ono już znacznemu rozwinięciu w celu dopełnienia obrazu. Tym samym fakt, o którym opowiadano, tracił znaczenie pojedynczego wydarzenia, a zyskiwał rangę typowej sytuacji.

Ciekawe jest nobilitowanie powstańców do rangi „śpiącego wojska”. Zaważyła na tym zapewne akcja propagandowa prowadzona w czasie powstań śląskich i plebiscytu, gdy celowo przywoływano tę ludową (folklorystyczną) tradycję, jeszcze niezwykle wówczas żywotną<sup>29</sup>. Nie zdarzyło się to zresztą po raz pierwszy. W okresie nasilającej się działalności konspiracyjnej „śpiące wojsko” zawsze zyskiwało rangę symbolu odrodzenia polskości. W czasie powstań śląskich i plebiscytu „śląskie wojsko królowej Jadwigi” stało się hasłem porozumiewawczym polskiej konspiracji na Śląsku<sup>30</sup>. Popularne, zresztą nie tylko w folklorze polskim, opowieści o śpiącym wojsku, które czuwa gdzieś w górach, by stanąć kiedyś do walki z wrogiem, zajmuje specyficzne miejsce w ludowej koncepcji historii. Jednocześnie obserwujemy proces fabularnego „uhistoryczniania” wątku śpiących rycerzy, którzy na Śląsku mogą spać pod Wieżą Piastowską, być wojskiem św. Anny lub rycerzami króla Chrobrego, a przepowiednie wiążą się z czasem odzyskania wolności<sup>31</sup>. Efektem takiej interpretacji stało się całkowite ukonkretnienie śpiącego wojska w postaciach powstańców. Wzmacniała tę wizję między innymi poezja Jana Nikodema Jaronia, działacza plebiscytowego, który między innymi w wierszu

<sup>27</sup> *Jak starka swego Zeflika na powstanie wysłała. Ludowe opowieści powstańcze*, oprac. J. Hajduk-Nijakowska, T. Smolińska, Katowice 1989.

<sup>28</sup> Opowieści zarejestrowane przez Teresę Smolińską wybrane zostały z trzech konkursów gawędziarskich poświęconych powstanom śląskim (1971 – Katowice, 1979 – Opole, 1981 – Chorzów).

<sup>29</sup> Dysponujemy wieloma śląskimi zapisami tego wątku z początku XX wieku; np. R. Kühnau, *Sagen aus Schlesien*, Berlin 1914 oraz Ł. Wallis, *Jacek z Wygielzowa, Wojsko św. Jadwigi czyli legendy o wojsku św. Jadwigi w Sroczej Górze za Rozbarkiem pod Bytomiem*, Bytom 1922.

<sup>30</sup> Dowody na to przytacza A. Gładysz, *Na tropach wątku „śpiącego wojska”, „Zaranie Śląskie”* 1965, z. 4, s. 809.

<sup>31</sup> Więcej na ten temat zob.: J. Hajduk-Nijakowska, *Temat śpiącego wojska w folklorze polskim. Próba typologii*, Opole 1980.

pt. *Zakłęci rycerze*, zapowiadał: „Ze snu rycerze już powstają/ W trzebnickim zamku grzmią fanfary/ Szeleści oręż, dzwony grają”<sup>32</sup>.

Do tomu *Jak starka swego Zeflika na powstanie wysłała* dołączyliśmy także redakcyjnie dopracowane pisemne relacje wspomnieniowe i życiorysy oraz zarejestrowane na taśmach wypowiedzi weteranów oraz nowe relacje żyjących jeszcze uczestników i świadków tamtych wydarzeń, opowiadane, bądź spisywane z perspektywy blisko 70 lat. Warto zauważyć, że trzy opowieści, zapisane przez Karola D. Kadłubca pochodzą ze Śląska Cieszyńskiego – z Zaolzia<sup>33</sup>.

Umieściłam w tym tomie również sześć opowieści Walerii Nabzdzykowej (1901–1999), sanitariuszki w trzecim powstaniu, która uczestniczyła między innymi w podpisywaniu, jak to określiła, „deklaracji końcowej po powstaniach na zamku piastowskim w sali rycerskiej w Opolu” z udziałem generała Le Ronda, komisji aliantów i Korfantego, który „Tam ogłosił, że Niemcy mają natychmiast się usunąć, że tyle a tyle powiatów przypada Polsce. Zamiast dwa małe powiaty, przypada siedem powiatów. A Polacy mają je natychmiast obejmować”<sup>34</sup>. Nabzdzykowa nie ukrywała emocji, które nasiliły się po latach i bezpośrednio do mnie skierowała taką refleksję:

To jest tak przemilczane. U nas Polacy powinni więcej z tego zrobić. [...] Potem byli u nas na Śląsku w katowickim powstańcy śląscy i powstańcy Korfantowscy. Przecież były dwa działy. Powstańcy śląscy to byli poplecznicy Grażyńskiego, a powstańcy narodowi to byli Korfantego. I straszne tarcia były po zajęciu przez Piłsudskiego – dwudziesty piąty, szósty rok. To niech pani pomyśli, gdzie ja miałam wstąpić? Do Grażyńskiego nie byłam przekonana, a do Korfantego nie mogłam; przecież myśmy w służbie państwowej byli, to mąż by wyleciał z powodu mnie [był kierownikiem dużej szkoły w Bierszowicach – JHN]. Siedziałam na boku, byłam tylko przewodniczącą Towarzystwa Polek<sup>35</sup>.

W omawianym tomie opublikowałam też opowieść byłego kadeta lwowskiego Józefa Rychłowskiego (1903–1999), który z grupą kolegów przedostał się ze Lwowa do powstańców i walczył w okolicach Leśnicy pod Górą św. Anny w 1921 roku. Opowieść nagrałam w czasie jego wizyty w Muzeum Czynu Powstańczego na spotkaniu kadeckich pokoleń.

Ja i jeszcze dwóch kolegów dostaliśmy przydział do pociągu pancernego „Górnik”. Tutaj [wskazuje ręką] wokół Leśnicy żeśmy operowali, na tej linii. Pomoc dawaliśmy, bo w pociągu były działa artylerii, której byłem dowódcą. [...] Takich doświadczonych pruskich żołnierzy dwóch miałem, podoficerów. Bo nadmieniam, miałem kaprali, ale ja już byłem nominowany na ogniomistrza czyli sierżanta. Byłem dumny z takiej szarży. [...] Powrót do [Lwowa] nie był przyjemny. Dostaliśmy od dowództwa! Oficerowie, wychowawcy nasi nie brali w tym udziału, tylko od dowództwa dostaliśmy ostre powiedzenia. I każdemu wręczyli rozkaz wyjazdu z powiedzeniem: Przestałeś być kadetem! Nie zachowałeś się jak żołnierz, wobec tego do cywila! [...] Moja kariera kadecka w 22-gim roku się skończyła<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> J. N. Jaroń, *Z pamiętnika Górnoszlązaka oraz inne wiersze liryczne*, oprac. W. Ogrodziński, Katowice 1932, s. 183. Jaroń walczył w trzecim powstaniu śląskim, zmarł rok później.

<sup>33</sup> *Jak starka...*, tekst nr 7 *O kopcach powstańczych*, 10 *Korfanty wieziony kolasą* i 15 *Jo wtedy gęsi pasła*.

<sup>34</sup> Zob. *Jak starka...*, tekst nr 91, s. 208.

<sup>35</sup> Tamże, s. 209. Po zakończeniu III powstania W. Nabzdzykowa nie mogła już wrócić do rodzinnej Grabiny koło Prudnika (miejsce zostało pozostawione w Niemczech) i uciekła na polską część Górnego Śląska.

<sup>36</sup> *Jak starka...*, tekst nr 71, s. 161–162.



opowiadał mi z goryczą i żalem, wspominając całe swoje późniejsze życie naznaczone fatalizmem owego majowego buntu (był w Armii Krajowej, walczył w powstaniu warszawskim, trafił do obozu jenieckiego w Niemczech). Po II wojnie światowej wrócił do kraju:

Popełniłem błąd, bo napisałem w zyciorysie, że brałem udział w dwudziestym. Uważałem, że trzeba prawdę pisać. To był błąd. No, jeszcze dwa razy mnie wzywali, a później na trzeci raz wezwali mnie do Łodzi. Tam już był sąd i prokurator był, pan major, słabo po polski mówił, przewodniczący jeszcze słabiej i dwóch asesorów. No i tam przeprowadzili postępowanie, mówili co chcieli. [...] dostałem wyrok [...] sześć miesięcy i degradację. [...] Na tym się moja kariera skończyła<sup>37</sup>.

Oczywiście mowa o karierze wojskowej, bo jak sam mówił, założył w Warszawie kawiarnię i „powiodło mi się bardzo dobrze. I mogę powiedzieć – podsumował swą opowieść, – że wtedy ci, co mnie nie przyjmowali, to mogę tylko im podziękować”<sup>38</sup>. Józef Rychłowski znalazł się w internetowym Powstańczym Biogramie, ale tylko jako uczestnik powstania warszawskiego. Nie ma tam słowa na temat jego młodzieńczej walki w III powstaniu śląskim<sup>39</sup>.

Badania nad opowieściami wspomnieniowymi powiązаныmi z tematyką powstań śląskich prowadził też Marian G. Gerlich, dla którego czas w nich zapamiętany rozpoczął proces kształtowania się współczesnej tożsamości Górnoszlązaków<sup>40</sup>:

Dwa kolejne powstania, wyniki plebiscytu, a wreszcie rozmiary trzeciego powstania są dowodem intensyfikacji procesu krystalizacji narodowości wśród ludności rodzimej [...] Wszystko zaś to, co wydarzyło się w owych burzliwych latach po I wojnie światowej, znalazło swoje odzwierciedlenie w lokalnym folklorze<sup>41</sup>.

Wprawdzie, jak słusznie zauważył Gerlich, „mniej więcej od początku lat osiemdziesiątych powstańcze opowieści wspomnieniowe stopniowo obumierały w ich naturalnym środowisku”<sup>42</sup>, to jednak ich dalsze funkcjonowanie w szerszym obiegu społecznym (wspomagane przez regionalną politykę historyczną i edukacyjną), wzmacniało mityzację obrazu Śląska, na co znaczący wpływ miał także film Kazimierza Kutza *Sól ziemi czarnej* (1970). Doszło po prostu do takiej sytuacji, którą przeanalizował już Jan Assmann: do przekształcania się pamięci komunikatywnej, której typową odmianą jest właśnie pamięć pokoleniowa, w pamięć kulturową zorientowaną na „utrwalone punkty w przeszłości”, funkcjonujące dzięki „zinstytucjonalizowanej mnemotechnice”. Zdaniem Assmanna: Można by powiedzieć, że pamięć kulturowa transformuje historię faktyczną w zapamiętaną, a tym samym

<sup>37</sup> Tamże, s. 163–164. O prześladowaniach byłych legionistów przez UB wspominał też syn Romana Horoszkiewicza, który walczył w III powstaniu śląskim (zapisalam opowieść Tadeusza Horoszkiewicza w 2019 r.).

<sup>38</sup> Tamże, s. 164.

<sup>39</sup> Źródło: [www.1944.pl/powstancze-biogramy/josef-rychlowski.38740.html](http://www.1944.pl/powstancze-biogramy/josef-rychlowski.38740.html) [dostęp: 4 marca 2021].

<sup>40</sup> M. G. Gerlich, *Czas powstań śląskich w perspektywie pamięci zbiorowej oraz procesów mityzacji i mitologizacji*, [w:] tenże, *Śląski witraż. Prawdy, złudzenia, mity*, Katowice 2016, s. 245–267.

<sup>41</sup> M. G. Gerlich, „*My prawdziwi Górnoszlązacy...*”. *Studium etnologiczne*, Warszawa 2010, s. 130.

<sup>42</sup> M. G. Gerlich, *Powstania śląskie w tradycji oralnej Górnoszlązaków*, „Niepodległość i Pamięć” 1994, nr 1, s. 59.

w mit. [...]. Nie nabywamy jej sami przez się, jak pamięć komunikatywną, lecz za pomocą specjalnych instrukcji<sup>43</sup>, czyli znaczący wpływ na charakter pamięci kulturowej ma zinstytucjonalizowany proces socjalizacji.

Współczesne zainteresowanie opowieściami wspomnieniowymi wyraźnie nasiliło się, jak wiadomo, po przemianach systemowych w Polsce po 1989 roku. Likwidacja cenzury, demokratyzacja pamięci społecznej, nasilanie się procesu „reanimacji” utajnionych pamięci, jednoznacznie dowartościowało relacje „świadków czasu”. Dziennikarze, docierając do osób, które mogły pamiętać tragiczne wydarzenia, cytowali ich wypowiedzi w reportażach literackich, radiowych, telewizyjnych i w filmach dokumentalnych. Tym samym popularyzowali ich wspomnienia (dokładniej: sposób mówienia o przeżytych zdarzeniach, korzystania z określonych struktur narracyjnych), które bez wątpienia służyły rewizji dotychczasowej potocznej wiedzy historycznej, ale przede wszystkim dokumentowały proces uwalniania się spod władzy cenzury i prawo do artykułowania własnych tłumionych dotąd przeżyć i emocji związanych z dramatem niedawnej historii. Jednocześnie jednak, wpisując się w proces mediatyzacji współczesnych opowieści, wspomagały zjawisko kreowania wspólnotowej narracji wspomnień. Mamy tu więc do czynienia z jednym ze sposobów zinstytucjonalizowanego procesu kształtowania pamięci kulturowej<sup>44</sup>.

Podjęcie przez pasjonatów lokalnej historii prób odtwarzania i wizualizacji wydarzeń z przeszłości, nie eksponowanych dotąd lub wykluczanych z oficjalnego obiegu, najczęściej wynika z potrzeby włączenia ich do emocjonalnie przeżywanej pamięci. Wymagało to spersonalizowania historii, wprowadzenia do publicznego dyskursu opowiadań żyjących w pamięci rodzinnej danej zbiorowości, krytycznego doprecyzowania faktów i skonkretyzowania sposobów przywołania owej pamięci, co bez wątpienia ma również ważny wymiar edukacyjny.

Wyjątkową próbą podjęcia takiej popularyzacji opowieści wspomnieniowych powiązanych z powstaniami jest *Filmowa encyklopedia powstań śląskich*, która powstaje od 2016 roku w Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach. Do tej pory zrealizowano 38 krótkometrażowych odcinków<sup>45</sup>. Każdy z nich poświęcony jest jednemu z powstańców, o którym opowiadają jego potomkowie, najczęściej wnukowie, prezentujący przed kamerą pamięć rodzinną. Nie ograniczają się tylko do czasu powstań, prezentują także dzieje dziadka (lub – co jest rzadkością – babci) w okresie międzywojennym, w czasie II wojny światowej i po 1945 roku, co prowadzi do budowania kompleksowej wizji losów całego powstańczego pokolenia. Realizatorzy kolejnych odcinków, Kamil Niesłony i Maciej Marmola, starają się opowieści te zwizualizować, co w przypadku wykorzystania archiwalnych dokumentów i fotografii bez wątpienia wzbogaca narrację wnuków. Jednak „fabulary-

<sup>43</sup> J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tł. A. Kryczyńska-Pham, wstęp i red. naukowa R. Traba, Warszawa 2008, s. 68 i 70.

<sup>44</sup> Szerzej na ten temat: J. Hajduk-Nijakowska, *Doświadczenie pamięci. Folklorystyczny kontekst opowieści wspomnieniowych*, Opole 2016.

<sup>45</sup> Źródło: <http://powstaniaślaskie.com.pl>. Od 2017 roku patronat nad produkcją filmów objęła TVP Historia.

zowanie” ich opowieści przez włączenie do filmu scen odgrywanych przez członków grup rekonstrukcyjnych<sup>46</sup>, scen które mają „uwiarygodnić” i uatrakcyjnić relację o przeszłości poprzez swoiste „udawanie tamtej rzeczywistości”, może jednak „podważać wiarygodność formy dokumentalnej”<sup>47</sup>.

Wszystkie odcinki *Filmowej Encyklopedii powstań śląskich*, które były już emitowane na antenie TVP Historia, kreują emocjonalną atmosferę relacjonowanych wydarzeń splecioną z podkładem muzycznym i wpływają na sposób ich odbioru przez widzów. Nie pozostaje to bez wpływu na ocenę prezentowanych zdarzeń, co więcej, narracje wspomnieniowe bohaterów dokumentu otrzymują nie zamierzoną przez nich „nadinterpretację”. Bez wątpienia współcześnie istotny jest problem wizualizacji pamięci społecznej m.in. poprzez wzrastającą rolę „ikonicznych przedstawień przeszłości, [...] W dużym stopniu to właśnie media decydują dziś o zainteresowaniu masowego odbiorcy poszczególnymi wątkami historii”<sup>48</sup>, co niestety prowadzi często do uproszczonej interpretacji przeszłości. Co więcej prezentowanej często w połączeniu z widowiskiem parateatralnym<sup>49</sup>. Zjawisko rekonstrukcji historycznych przeanalizował na przykład Adam Regiewicz, eksponując proces ich przechodzenia „od kultury ludowej do show”. Zwrócił uwagę na znaczący wpływ programów telewizyjnych typu *show*, na przemiany zachodzące w „ożywianiu” historii, w której wizualna atrakcja jest „siłą napędową” emocjonalnego uczestniczenia odtwórców i widzów w aktywnym przeżywaniu wykreowanego świata. Są to, jego zdaniem, działania „na pograniczu wydarzenia medialnego, gry i praktyk ludycznych”, zbliżone do formuły *edutainment*, która „oferuje odbiorcom przede wszystkim, rozrywkę: *show*, widowisko, zabawę [...] historia i wydarzenia z przeszłości traktowane są tu w dużej mierze instrumentalnie i w sposób dowolny”<sup>50</sup>.

W relacji telewizyjnej w 2016 roku z przebiegu uroczystości inauguracyjnej projektu tworzenia *Filmowej Encyklopedii* w Muzeum w Świętochłowicach, wyeksponowano na przykład takie oto „niektóre tylko atrakcje” zlokalizowane w przestrzeni muzealnej: ćwiczenia z musztry, ekspozycję broni, czyszczenie i składanie broni, odlewanie żołnierzaków, strzelnice, kuchnię polową<sup>51</sup>. No cóż, na wykorzystywanie współcześnie elementów widowiskowych w placówkach kulturalnych, zwrócił już uwagę Mike Featherstone; „Dzisiaj muzeum pragnie [...] pozbyć się etykiety placówki wysokiej kultury i stać się przestrzenią widowisk, wrażeń, iluzji i monta-

<sup>46</sup> Na przykład: Grupa Rekonstrukcji Historycznej Powstań Śląskich „Weteran”, Grupa Rekonstrukcyjna „Rowery Zabytkowe Zabrze”.

<sup>47</sup> M. Wawer, *O granicach kreacji we współczesnym reportażu i dokumencie telewizyjnym*, „Zeszyty Prasoznawcze” t. 56, 2013, nr 4, s. 496.

<sup>48</sup> B. Korzeniewski, *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznań 2010, s.63.

<sup>49</sup> Por. A. Regiewicz, *Rekonstrukcje historyczne jako edutainment. Przypadek powstania styczniowego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury” z. XIII, 2013.

<sup>50</sup> Tamże, s. 101.

<sup>51</sup> „Aktualności” TVP Katowice, 2 maja 2016 r.

żu – miejscem, gdzie liczy się przeżycie, nie zaś obowiązkowa znajomość kulturowego kanonu o ustalonych hierarchii symbolicznych<sup>52</sup>.

Głównym celem funkcjonowania grup rekonstrukcyjnych, których członkowie mogą uczestniczyć w inscenizacjach uwiarygodniających odległą rzeczywistość, są jednak działania zmierzające do teatralizacji (odtworzenia) wybranych wydarzeń z przeszłości. Każda grupa rekonstrukcyjna, zdaniem Wojciecha Burszty, „tworzy podstawową wersję *communitas*, a więc środowisko zespolone wspólną ideą, zwarte, odrębne, oparte na solidarności mechanicznej i «wyrwane» z codzienności”, które coraz wyraźniej jest „uwikłane w politykę historyczną (a więc uczestnictwo w wojnie kulturowej o pamięć)”<sup>53</sup>. Co więcej, znaczna część rekonstruktorów uważa, zresztą za sprawą polityków, że są także strażnikami pamięci, „awangardą ruchu patriotycznego”<sup>54</sup>. Bez wątplenia silna fascynacja minionymi wydarzeniami, wywołująca potrzebę indywidualnego zaistnienia w przestrzeni wykreowanej na podobieństwo tamtej sprzed wieków czy tylko tej sprzed lat, stanowi silny emocjonalny bodziec do zintegrowania się jednostek podobnie myślących, które z poświęceniem „odtworzając” dawne wydarzenia podejmują się misji popularyzowania wiedzy o przeszłości.

Obchody setnej rocznicy powstań śląskich zmobilizowały rekonstruktorów do wyjątkowej aktywności, zresztą często wspomaganą finansowo przez ministerstwo kultury, czego dowody znajdujemy na licznych portalach internetowych. I tak na przykład w „Nowej Trybunie Opolskiej” 7 grudnia 2020 roku pojawił się news: *Powstańcy znów się bili z Niemcami o Górę św. Anny*<sup>55</sup>. Była to oczywiście relacja z przebiegu rekonstrukcji bitwy w okolicach wsi Oleszka, do udziału w której zjechali rekonstruktorzy z Poznania, Kielc i Rzeszowa. Inscenizacja z powodu pandemii odbyła się bez udziału publiczności. Jak się okazało, owej rekonstrukcji patronowała placówka naukowa – Instytut Śląski w Opolu, który już 30 grudnia 2020 roku opublikował w Internecie film zrealizowany w czasie trwania plenerowej rekonstrukcji bitwy<sup>56</sup>. Trudno jednak zgodzić się z opinią organizatorów, że podobne obrazy „przybliżają historię powstań”, a informacje o ubiorach uczestników bitwy i posiadanej przez nich broni to „barwny komentarz”<sup>57</sup>. Ponad dwudziestominutowy filmik rozsada bowiem huk strzałów i okrzyki bitewne biegających po lesie „aktorów”, a w tle towarzyszy im głośna muzyka. W finałowej scenie nie ma

<sup>52</sup> M. Featherstone, *Postmodernizm i estetyzacja życia codziennego*, przeł. P. Czapliński i J. Lang, (w:) *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybrał, oprac. Ryszard Nycz, Kraków 1998, s. 312.

<sup>53</sup> W. J. Burszta, *Teraz i wtedy. Tożsamość nasycana imitacją przeszłości*, [w:] *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestniczenia w kulturze*, red. T. Szlendak, Warszawa 2012, s. 157.

<sup>54</sup> *Rekonstrukcje historyczne*, rozmowa P. Średzińskiego z Wojciechem Bursztą, „Dziennik. Gazeta Prawna” 20 sierpnia 2016, źródło: <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/529189,wojciech-burszta-wywiad-rekonstrukcje-rozmowa.html,komentarze-popularne> [dostęp: 30.04.2019].

<sup>55</sup> Źródło: <https://nto.pl/powstancy-slascy-znow-sie-bili-o-gore-sw-anny-inscenizacja-slynej-bitwy-sprzed-blisko-100-lat/ar/c1-15331350>

<sup>56</sup> „Na Śląsku gore” – rekonstrukcja historyczna Powstań Śląskich online, źródło: <https://niepodlegla.gov.pl/aktualności/na-slasku-gore-rekonstrukcja-historyczna-powstan-slaskich-online/>

<sup>57</sup> Tamże.

już rekonstruktorów. Natomiast, jak się domyślam, jest to dwuosobowa delegacja Instytutu, która składa kwiaty pod pamiątkowym kamieniem w miejscu gdzie zginął w III powstaniu kadet Karol Chodkiewicz.

„Odtwórstwo historyczne” jako swoistą teatralizację przeszłości (zabawę dorosłych w wojnę) gotowa jestem uznać, w ślad za Janem Kajfoshem, za przejaw folklorystycznego performansu, bowiem jego „istotę stanowi percepcyjna nierozróżnialność zdarzeń i ich reprezentacji”<sup>58</sup>, gdy prezentowana w inscenizacji wiedza o świecie (minionych wydarzeniach) zaczyna określać sposób myślenia uczestników performansu o jakiejś wojnie czy bitwie. Można zatem folklorystyczny performans nazwać „specyficznym rodzajem *infotainmentu* czy nawet *histotainmentu*, jako że zabawa i estetyczne doznania są tutaj pryzmatem komunikowania przeszłości, rzutując na jej kreowany obraz”<sup>59</sup>. Można więc uznać go także za specyficzny rodzaj *edutainmentu*<sup>60</sup>.

\*\*\*

Pamięć o powstaniach śląskich stała się częścią polskiej polityki historycznej, zmieniającej się przez lata, ale podlegającej nieustannej instytucjonalizacji, która kreowała między innymi sposoby rocznicowych obchodów, wzmacniających symbolikę powstańczej pamięci. Sytuacja uległa istotnej zmianie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Wewnętrzne pęknięcie społeczności śląskiej na identyfikację niemiecką i polską prowadzi – zdaniem Lecha Nijakowskiego – do wielu paradoksów, a także konfliktów. Sam Śląsk jest areną wielu animozji w wymiarze symbolicznym<sup>61</sup> [...]. Powstania śląskie są traktowane jako chlubna tradycja przez większość Ślązaków o identyfikacji polskiej, a jako „wojna domowa”, która podzieliła Śląsk, przez Ślązaków o identyfikacji niemieckiej i tych, którzy walczą o uznanie Ślązaków za osobną narodowość. W ramach niemieckiej narracji o przeszłości podkreśla się – często niezgodnie z wiedzą historyków – że naprzeciwko polskich powstańców stanęli Ślązacy, którzy chcieli, aby Górny Śląsk pozostał w Niemczech. Pomija się zaangażowanie freikorpsów w zwalczanie polskich powstańców. Mgła zapomnienia skrywa fakt, że przodkowie niejednego członka mniejszości niemieckiej działali w Związku Polaków w Niemczech i brali udział w powstaniach śląskich<sup>62</sup>.

Pamięć o powstaniach śląskich jest współcześnie wykorzystywana w bieżących sporach politycznych. Oto najświeższy przykład – w 2018 roku Sejm przyjął ustawę, w której zapisano między innymi: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność za wkład pokoleń ludu śląskiego w walkę o niepodległość Rze-

<sup>58</sup> J. Kajfosh, *Folklorystyczna uroczystość, czyli o pewnym kognitywnym mechanizmie budowania potęgi historycznego chłopca*, [w:] *W krainie metarefleksji. Księga poświęcona profesorowi Czesławowi Robotyckiemu*, red. J. Barański, M. Golonko-Czajkowska, A. Niedźwiedź, Kraków 2015, s. 251.

<sup>59</sup> Tamże, s. 257.

<sup>60</sup> Najświeższy przykład podobnej aktywności to „Festiwal Powstań Śląskich” organizowany od stycznia 2021 roku przez Społeczny Komitet Obchodów 100-lecia III Powstania Śląskiego, systematycznie prezentujący swoją działalność edukacyjną w regionie na stronie Facebookowej <https://festiwalpowstanslaskich.pl>

<sup>61</sup> Więcej na te temat: L. M. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006.

<sup>62</sup> L. M. Nijakowski. *Powstania śląskie...*, s. 332.



czyzospolitej, a potem Jej odbudowę oraz o wywarcie istotnego wpływu na kształt granic odrodzonego i niepodległego państwa polskiego i ustanawia rok 2019 Rokiem Powstań Śląskich<sup>63</sup>. Wkrótce, w ślad za ustawą sejmową sejmik województwa opolskiego w kwietniu 2019 roku przyjął uchwałę oddającą hołd powstańcom walczącym o przyłączenie Górnego Śląska do nowo powstałej Polski<sup>64</sup>. Rezolucja ta spotkała się jednak z ostrym sprzeciwem Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego *Polski Śląsk*. W uchwale sejmiku czytamy bowiem m.in.: „Pamiętamy też, że naprzeciw powstańcom stanęli ci Ślązacy, którzy czując się Niemcami optowali za pozostawieniem ich ziem w granicach Niemiec. Niejednokrotnie rodziny żyjące na tej ziemi w bolesny sposób doświadczały tragicznych przeżyć tamtego czasu, gdzie brat stawał przeciwko bratu”. W nawiązaniu do tego stwierdzenia przedstawiciele Towarzystwa domagają się uchylecia uchwały sejmiku w jej dotychczasowym brzmieniu: „forsowana teza «brat przeciwko bratu» [...] jest nie tylko nieprawdziwa, ale jej formułowanie jest sprzeczne z polską racją stanu, której właściwego rozumienia należałoby oczekiwać od tak szacownego gremium jak sejmik województwa<sup>65</sup>. W imieniu Towarzystwa pismo podpisali: prezes Alicja Nabzyk-Kaczmarek (córnka przywołanej już wyżej Walerii Nabzyk, sanitariuszki w III powstaniu śląskim) i wiceprezes prof. Franciszek Marek. Otrzymali oni obszernie wyjaśnienie od przewodniczącego Sejmiku Rafała Bartka (jednocześnie przewodniczącego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim), który poinformował, że rezolucja „nie miała na celu naruszenia interesu prawnego” Towarzystwa i jest tylko stanowiskiem radnych akceptujących obchody rocznicy powstań śląskich. Wyjaśnienie to nie zostało zaakceptowane przez władze Towarzystwa, które w swoim wniosku o uchylenie uchwały jednoznacznie stwierdzili: „wniosek formułujemy nie tylko jako członkowie Zarządu Towarzystwa, ale także jako potomkowie powstańców śląskich, dla których prawda o powstaniach jest również tradycją rodzinną”.

Pamięć o powstaniach śląskich jest nadal źródłem kontrowersji na Opolszczyźnie. 25 marca 2020 roku radni miasta Opola z inicjatywy Prezydenta zadecydowali o postawieniu pomnika poświęconego śląskim powstańcom, którego odsłonięcie zaplanowano na 2 maja w setną rocznicę wybuchu III powstania. Na okolicznościowej tablicy znajdują się nazwiska 67 powstańców z powiatu opolskiego, którzy zginęli w powstaniach. Z miejsca ostro zareagował Zarząd Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, oczekując prerredagowania uchwały, która zmierza do:

upamiętnienia „bohaterów Powstań Śląskich”, tj. ofiar tylko jednej strony konfliktu [...] Wydawałoby się, że 100 lat od tamtych tragicznych wydarzeń, jest wystarczającym okresem aby móc uhonorować wszystkich, którym przyszło wówczas oddać życie i to niezależnie od

<sup>63</sup> Ustawa Sejmu RP z dnia 20 lipca 2018 roku w sprawie ustanowienia roku 2019 *Rokiem Powstań Śląskich* (M.P. 2018 poz. 730).

<sup>64</sup> Uchwała nr VI/61/2019 Sejmiku Województwa Opolskiego z dnia 24.04.2019 w sprawie przyjęcia rezolucji dotyczącej uczczenia 100 rocznicy Powstań Śląskich.

<sup>65</sup> List Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego „Polski Śląsk” z dnia 22 czerwca 2019 roku (podkreśl. JHN).



narodowości. Region i samo miasto zamieszkują bowiem dzisiaj potomkowie obu stron tamtego historycznego konfliktu<sup>66</sup>.

Jeszcze tego samego dnia wieczorem Prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski wysłał do mediów swoje oświadczenie, które umieścił też na stronie Facebookowej; czytamy tam m.in.

Monument ma na celu upamiętnienie bohaterów Powstań Śląskich, którzy walczyli o polskość tych ziem, a nie tych, którzy do nich strzelali. Nigdy by mi do głowy nie przyszło honorowanie tych drugich [...]. Dzisiejsze propozycja MN może być zatem odbierana jako kolejny element zacierania prawdy o tamtych wydarzeniach. Bo jak inaczej miałyby to być odebrane? [...] liczę na to, i do tego będę dążył [...] że w przyszłości staniemy po tej samej stronie<sup>67</sup>.

Na Facebooku odpowiedział mu Rafał Bartek, tym razem jako przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, dokumentując zamieszczonym tam zdjęciem swoją obecność w lutym 2021 roku przed kamieniem upamiętniającym Związek Polaków w Niemczech (z wyrytym na nim hasłem: „Co dzień Polak narodowi służy”). „Co do obecności przedstawicieli Mniejszości Niemieckiej w ważnych miejscach pamięci, niech przemówią same zdjęcia. O ofiarach wojen i konfliktów należy pamiętać niezależnie od narodowości”<sup>68</sup>.

\*\*\*

Program przygotowany przez Społeczny Komitet Obchodów 100-lecia powstań śląskich na Opolszczyźnie, które potrwać do końca 2021 roku, bazuje na obecnych już w lokalnej tradycji formach upamiętniania tych wydarzeń i doprowadzi zapewne do wspólnotowej aktywności mieszkańców regionu. Znaczący wpływ na kształtowanie pamięci historycznej, o czym już wspomniałam, mają media, które w zasadzie współtworzą kulturę pamięci. Z kolei, co podkreślił Jan Assman, istotny wpływ na charakter pamięci kulturowej ma zinstytucjonalizowany proces socjalizacji. Zatem także zaproponowany program obchodów kreuje określone sposoby prezentowania wydarzeń z przeszłości. Obok popularnych form teatralizacji przeszłości, rekonstrukcji historycznych (m.in. wjazdu generała Henri Le Ronda do Opola), Pikniku Powstańczego nad Odrą, koncertów zespołów pieśni i tańca w amfiteatrze, zaplanowano także prezentacje filmów Kazimierz Kutza i premierę filmu Teresy Kudyby pt. „Powstania śląskie. Muzyczne historie” (z udziałem Stanisława Sojki) oraz różnorodne konkursy dla młodzieży, festyny dla dzieci, spotkania i wystawy, a także grę miejską powiązaną z tematyką powstań śląskich. W takich oto formach funkcjonują we współczesnej przestrzeni wybrane z przeszłości wydarzenia, podlegając postępującej mityzacji i eksponowanej ludyczności.

<sup>66</sup> Oświadczenie TSKN, cyt. za: „Gazeta Wyborcza. Opole” 31.03.2021 (podkreśl. JHN).

<sup>67</sup> A. Wiśniewski, *Moja zdecydowana odpowiedź na stanowisko Mniejszości Niemieckiej w Opolu*, źródło: facebook.com/PrezydentOpola/posts/294085635408825 [dostęp: 1 kwietnia 2021, godz. 8:14].

<sup>68</sup> R. Bartek, *Tak czytam oświadczenie Prezydenta Opola*, źródło: facebook.com/rafał.bartek [dostęp: 1 kwietnia 2021, godz. 8:39].

### Bibliografia

- Assmann Jan (2008), *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tł. A. Kryczyńska-Pham, wstęp i red. nauk. R. Traba, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Burszta Wojciech Józef (2012), *Teraz i wtedy. Tożsamość nasycana imitacją przeszłości*, [w:] *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestniczenia w kulturze*, red. T. Szlendak, Warszawa, s. 143–157.
- Čistov Kirill Vasiljevič (1964), *Zur Frage der Klassifikationprinzipien der Prosa-Volksdichtung*, Moskwa: Verlag „Nauka”.
- Featherstone Mike (1998), *Postmodernizm i estetyzacja życia codziennego*, tł. P. Czapliński i J. Lang, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybrał, oprac. i przedmową opatrzył R. Nycz, Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński, s. 299–332.
- Gerlich Marian Grzegorz (2016), *Czas powstań śląskich w perspektywie pamięci zbiorowej oraz procesów mityzacji i mitologizacji*, [w:] tegoż, *Śląski witraż. Prawdy, złudzenia, mity*, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”, s. 245–267.
- Gerlich Marian Grzegorz (2010), „*My prawdziwi Górnoślązacy...*”. *Studium etnologiczne*, Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Gerlich Marian Grzegorz (1994), *Powstania śląskie w tradycji oralnej Górnoślązaków*, „*Niepodległość i Pamięć*”, nr 1, s. 57–87.
- Gładysz Antoni (1965), *Na tropach wątku „śpiącego wojska”*, „*Zaranie Śląskie*”, z. 4, s. 795–810.
- Hajduk-Nijakowska Janina (2016), *Doświadczenie pamięci. Folklorystyczny kontekst opowieści wspomnieniowych*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Hajduk-Nijakowska Janina (1980), *Temat śpiącego wojska w folklorze polskim. Próba typologii*, Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Jak starka swego Zeflika na powstanie wysłała. Ludowe opowieści powstańcze* (1989), oprac. J. Hajduk-Nijakowska, T. Smolińska, Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Jaroń Jan Nikodem (1932), *Z pamiętnika Górnoślązaka oraz inne wiersze liryczne*, oprac. W. Ogrodziński, Katowice: Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku.
- Jaworski Eugeniusz, Kosowska Ewa (1985), *Gawęda ludowa – tradycje, współczesność, funkcje (na materiale śląskim)*, [w:] *Społeczne funkcje folkloru*, Katowice: Uniwersytet Śląski, s. 18–36.
- Kajfosz Jan (2015), *Folklorystyczna uroczystość, czyli o pewnym kognitywnym mechanizmie budowania potęgi historycznego chłopca*, [w:] *W krainie metarefleksji. Księga poświęcona profesorowi Czesławowi Robotyckiemu*, red. J. Barański, M. Golonko-Czajkowska, A. Niedźwiedz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 250–261.
- Korzeniewski Bartosz (2010), *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

- Kühnau Richard (2014), *Sagen aus Schlesien (mit Einschluss Österreichisch-Schlesiens)*, Berlin: Hermann Eichblatt Verlag.
- Kwiatkowski Piotr Tadeusz (2018), *Odzyskanie niepodległości w polskiej pamięci zbiorowej*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Ligeża Józef (1972), *Awans opowieści wspomnieniowych*, [w:] *Z zagadnień twórczości ludowej. Studia folklorystyczne*, red. R. Górski, J. Krzyżanowski, Wrocław [i in.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 155–170.
- Lubosz Bolesław (1997), *Śląski Hetman. Opowiadania. Wczoraj, przedwczoraj i dzisiaj*, Katowice: Structura.
- Mientus Konrad (1990), *Róże bez kolców. Mój Daniec*, Opole: Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Opolu.
- „Na Śląsku gore” – rekonstrukcja historyczna Powstań Śląskich online, źródło: <https://niepodlegla.gov.pl/aktualności/na-slasku-gore-rekonstrukcja-historyczna-powstan-slaskich-online/> [dostęp: 30.04.2019].
- Nijkowski Lech (2006), *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nijkowski Lech M. (2014), *Powstania śląskie*, [w:] *Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. S. Bednarek, B. Korzeniewski, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, s. 317–341.
- Regiewicz Adam (2013), *Rekonstrukcje historyczne jako edutainment. Przypadek powstania styczniowego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury”, z. XIII, s. 87–104.
- Rekonstrukcje historyczne* (2016), rozmowa P. Średzińskiego z W. Bursztą, „Dziennik. Gazeta Prawna” 20 VIII 2016, źródło: <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/529189,wojciech-burszta-wywiad-rekonstrukcje-rozmowa.html,komentarze-popularne> [dostęp: 30.04.2019].
- Simonides Dorota (1972), *Powstania śląskie we współczesnych opowiadaniach ludowych*, Opole: Instytut Śląski.
- Simonides Dorota (2011), *Powstania śląskie we współczesnych opowiadaniach ludowych*, Opole: Narodowe Centrum Kultury.
- Sirovátka Oldřich (1963), *Vzpomínkové vyprávění jako druh lidové prózy*, „Česki Lid”, nr 2, s. 114–120.
- Smolińska Teresa (1986), *Jo wóm trocha połosprowiom... Współcześni gawędziarze ludowi na Śląsku*, Opole: Instytut Śląski.
- Smolińska Teresa (1983), *Z problemów współczesnej sztuki gawędziarskiej*, „Literatura Ludowa”, nr 1, s. 19–35.
- Strzałka Brunon (1978), *Godek i bojek śląskich ciąg dalszy*, Opole: Instytut Śląski.
- Strzałka Brunon (1976), *Godki i bojki śląskie*, Opole: Instytut Śląski.
- Strzałka Brunon (1975), *Jak to było z tym pierwszym powstaniem*, „Kalendarz Opolski 1976”, s. 42–46.
- Sydov Carl von (1934), *Kategorien der Prosa-Volksdichtung*, [w:] *Volkskundliche Gaben. John Meier zum 70 Geburtstag dargebracht*, Berlin-Leipzig: de Gruyter, s. 253–268.

- Śląskie pieśni powstańcze 1919–1921* (1958), zebrał i oprac. A. Dygacz, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Wawer Monika (2013), *O granicach kreacji we współczesnym reportażu i dokumentacie telewizyjnym*, „Zeszyty Prasoznawcze”, t. 56, nr 4, s. 75–88.
- Wojsko św. Jadwigi czyli legendy o wojsku św. Jadwigi w Sroczej Górze za Rozbarkiem pod Bytomiem* (1922), z opowiadań ludowych zebrał Jacek z Wygiełzowa [Ł. Wallis], Bytom: Księgarnia T. Rak (A. Ziob).
- Żeromski Stefan (2003), *Snobizm i postęp oraz inne utwory publicystyczne*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.

***How we remember the Uprisings?  
Memoires storytelling functioning in social circulation***

**Summary**

The subject of this article is functioning of memories about the Silesian Uprisings in social circulation. A significant role may be ascribed to stories of former insurgents, which, for the time distance, have undergone folclorization and fictionization (later events, for example from the period of the Second World War, have been introduced into narration). The memories, which had been formerly printed in anthologies, were realized as Filmowa encyklopedia powstań śląskich [The film encyclopedia of the Silesian Uprisings], a project in which the stories of insurgents' life are told by their descendants. The knowledge about the Uprisings is also popularized with contests for young people, historical reconstructions, meetings and expositions. Finally, the author also remarks that the contemporary commemoration of historical events is dominated with ludic accents.

**Key words:**

the Silesian Uprisings, collective memory, contest storytelling, historical reconstruction

***Das Gedenken an die Aufstände.  
Erinnerungen an die schlesischen Aufstände,  
die in der sozialen Zirkulation funktionieren***

**Zusammenfassung**

Die Autorin in ihrem Aufsatz beschreibt die Funktion der Erinnerung von den schlesischen Aufständen in der gesellschaftlichen Zirkulation. Eine wichtige Rolle spielen dabei die Geschichten ehemaliger Aufständischer. Diese Geschichten unterliegen, aufgrund der zeitlichen Distanz, einer Folklore und Fiktionalisierung

(die Erzählung umfasst spätere Ereignisse, die beispielsweise mit Erfahrungen aus der Zeit des Zweiten Weltkriegs zusammenhängen). Erinnerungen werden in Anthologien gedruckt. Es wurde das Projekt *Filmlexikon der Schlesischen Aufstände* realisiert, in dem ihre Nachkommen über das Leben der Aufständischen erzählen. Das Wissen über Aufstände wird auch durch die Organisation von Wettbewerben für Jugendliche, die Präsentation historischer Rekonstruktionen, Treffen und Ausstellungen bekannt gemacht. Die Autorin stellt fest, dass die Methoden des Gedenkens an vergangene Ereignisse von spielerischen Akzenten dominiert werden.

### **Schlüsselwörter**

Aufstände in Oberschlesien, kollektiv Gedächtnis, Geschichtenerzählen, historische Rekonstruktion